Opłacono ryczałtem

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAGUJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER 35

W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 pezo.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.

Cena N-ru 20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu" — Kraków.
Anonse cała strona **600 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **50 gr**
W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy **70 gr.**
Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.

ROK 39

Niedziela, dnia 28-go sierpnia 1927 roku.

Widok ogólny zagłębia naftowego Borysławia w Małopolsce, źródła obfitych pokładów ropy naftowej, odkrytej i wydobywanej mistrzowsko przez sławnych w całym świecie chłopów wiertaczy przeważnie z Krośnieńskiego i Gorlickiego. Głębokość wierconych otworów dosięgła już 1900 metrów. Chłopi robotnicy w Zagłębiu Borysławskiem przeprowadzili zwycięsko wybory do Rad gm. w Borysławiu, Mraźnicy i Tustanowicach, tworzą Związek Chłopski Str. Chł. z wiertaczem Antonim Zborowskim na czele, pobierają 1.400 egzemplarzy Przyjaciela Ludu tygodniowo.

Pierwszorzędne zadanie państwowe.

Straszny był tegoroczny przednowek dla bezrolnej i małorolnej ludności czyli dla całej rzeszy chłopskiej, a **osobliwie na Podkarpaciu.** Bez żadnej przesady trzeba stwierdzić, że olbrzymia większość ludności wiejskiej przebyła dosłownie głód trwający kilka miesięcy. Z rzędu trzy lata nieurodzaju wyczerpały wszelkie zasoby i możności kredytowe biedoty, tak, że nie było już żadnego sposobu ratunku i wypadło głodować. Zarobków żadnych, pomoc państwowa, choć wydatniejsza i czulsza, niż za ery rządów chjenopiasta znaczyła jednak tyle, co kropla w morzu. Mimo męczarni głodowej biedota chłopska przetrwała to w spokoju, świadoma położenia Państwa i wyrozumiała, że nawet i rząd Marszałka Piłsudskiego, lecząc Państwo i skarb państwowy z ruiny, spowodowanej przez ośmioletnie rządy Grabskich, Witosów, Kucharskich, Kierników i t. p., nie był i nie jest jeszcze w stanie przyjść z dostateczną pomocą.

Zbiory tegoroczne przeciętnie lepsze poprawiły sytuację o tyle, że głód się skończył. Ale skutki katastrofalnego przednowku zaciążyły nad wsią na długi okres czasu i uwikłały chłopów w takie sidła, z których bez pomocy państwowej uwolnić się nie są w stanie. Mianowicie **zadłużenie większości chałupników i zagrodników, a nawet i kmieci, zadłużenie u żydowskich handlarzy zboża i innych środków żywności** jest tak powszechne i wysokie, że bez pomocy kredytowej Państwa nie potrafią się chłopi z tych więzów wydostać. Istnienie i rozwój nadmiernie w ten sposób obciążonych gospodarstw jest poważnie zagrożone przez lichwiarskie procenty i rozpoczynające się już pozwy i procesy sądowe. Ludzie załamują ręce bezradni i bezsilni, wręcz oświadczając, że nie widzą żadnego wyjścia. A jednak ze względów państwowych i społecznych nie można dopuścić do zlicytowania tysięcy rodzin niewinnych, trzeźwych, pracowitych i oszczędnych. Na to muszą się zgodzić wszyscy, którym na spokojnem rozwiązaniu bardzo krytycznych stosunków zależy. Także urzędnicy, gdyby nawet rzeczywiście cierpieli niedostatek, powinni się uskromnić do ostateczności jeszcze na pewien czas, aby Rząd mógł użyć wszelkich rozporządzalnych zasobów pieniężnych do uporządkowania tego piekącego zadłużenia wsi, do czego potrzeba prawdopodobnie około stu miljonów złotych. Zliczeniem długów głodowych i przydziałem potrzebnych kredytów powinna się zająć bezpośrednio władza polityczna przy pomocy urzędów gminnych.

Bardzo znaczne połacie kraju zostały i w tym roku nawiedzone burzami i gradobiciami w takim stopniu, iż wszystkie plony rolnicze zostały bądź całkowicie zniszczone, bądź w wielkim procencie. **W powiecie limanowskim** jest takich gmin aż 31, a **w pow[illegible] ropczyckim** 14. Dzienniki doniosły, że Rząd wyasygnował na kredyty siewne dla gmin dotkniętych gradobiciem **trzy miljony złotych.** Pomijając to, że suma jest kilkakrotnie za mała, zauważyć trzeba, że **nie kredyt siewny, ale bezzwrotna zapomoga państwowa należy się zniszczonym przez grad** gospodarzom i to zapomoga nie tylko na zasiewy, ale i na wyżywienie do przyszłorocznych zbiorów. Zapomoga na wyżywienie może być w formie zapewnienia zarobku przy robotach publicznych, o ile rodzina rozporządza siłami zdolnemi do zarobkowania. Obowiązkiem starostw byłoby przygotować odpowiednie wykazy i polecenia. Zapomogi przyznawać i wypłaty uskuteczniać powinni bezpośrednio starostowie, bez używania pośredników zazwyczaj kosztownych i nie zawsze lojalnych. — Robót publicznych choćby tylko przy naprawie dróg państwowych, samorządowych jest aż nadto dużo, nawet koniecznych.

Jednorazowa tymczasowa zapomoga dla urzędników państwowych pochłonie około **80 miljonów złotych.** Jeżeli Rząd uznał, że jest w możności taką sumę zebrać na ten cel, to musi też znaleźć fundusze na ratunek dla chłopów, którzy potrzebują nieodzownie kredytu nie na jazdę do kąpiel, ani nie na stroje, czy lepszy wikt, lecz na zapłacenie niecierpiących zwłoki długów głodowych.

Apeluję do Rządu bardzo usilnie, aby to rozpatrzył i załatwił rychło i przychylnie.

Jan Stapiński.

SZKOLNE KSIĄŻKI
M. ARCT 555
WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35.

Związki wójtów rozwiązane.

Wszystkie „związki wójtów" w obwodzie województwa krakowskiego zostały **rozwiązane** przez Rząd, a tem samem dalsze istnienie tychże związków jest **zakazane.** Powodem rozwiązania jest przekraczanie zakresu działalności. Zapewne i w innych województwach nastąpi to samo.

Niektóre gazety dodały do tego rozporządzenia uwagę, że **„związki wójtów" były podporą Witosa** i że przez to rozwiązanie stracił Witos główną swoją podporę partyjną.

Przyjaciel Ludu zawsze uważał „związki wójtów" za towarzystwa niepotrzebne, a nawet szkodliwe i dlatego nigdy ich nie zalecał ani nie popierał. Bo jakiż mógł być cel ich istnienia? Jeżeli chodzi o wzajemną naukę i pomoc w urzędowaniu, to właściwem miejscem ku temu są **comiesięczne sesje** urzędowe wójtów pod przewodnictwem starosty. O ile związek wójtów miał na celu wzajemne pouczanie się, jak sobie ułatwiać wykorzystywanie gminy dla wzmocnienia pozycji wójta, to **zmierzał ku szkodzie ludności,** a jeżeli miał na celu obronę przed rozporządzeniami władz wyższych, to stawał się zawadą w porządku urzędowania. A że związki wójtów przywłaszczyły sobie rolę kierowniczą w sprawach politycznych np. przy wyborach sejmowych, to też było szkodliwe, gdyż urząd gminny i wójt jako władza **mają obowiązek zachować bezstronność,** a nie mieszać się w walki partyjne. W sprawach gminnych ma wójt stosować się do uchwał Rady gminnej, a w sprawach powiatowych czy państwowych ma wójt wykonywać polecenia władz przełożonych. O ile wójt chce politykować i agitować, to może to czynić ale jako osoba prywatna, a nie jako wójt, podobnie jak każdy inny urzędnik.

Jak w wielu innych dziedzinach naszego życia społecznego, tak i w urzędach gminnych i u wójtów ujawnił się wpływ Witosa ujemnie, jako **okaz samolubstwa i brutalności.** Wójtom przypadły do smaku szkodliwe nauki Witosa idące w tym kierunku, aby się nie liczyć z istotną wolą i potrzebami ludności, tylko aby wykorzystywać stanowisko wójta do samowładztwa w gminie, a do popierania dojlidziarstwa i partyjnictwa Witosa na arenie powiatowej. To też rządy wójtów Witosowych, oparte o powiatowe związki wójtów a protegowane przez partyjnych urzędników po starostwach, dały się ludności dotkliwie we znaki. — Dobrze się stało, że Rząd usunął te środowiska psucia wójtów.

Ale tak samo jak wobec związku wójtów powinien Rząd wystąpić i **wobec związków urzędników państwowych,** tj. powinien je rozwiązać i zabronić, skoro przekraczają zakres potrzeby swego istnienia i działania. Nie na to Państwo utrzymuje rzeszę urzędniczą, zabezpiecza jej pobory miesięczne, emeryturę na starość itd., aby tworzyła związki do grożenia rządowi i społeczeństwu biernym oporem, strajkami itp. Rząd, który nie może rządzić wedle swoich postanowień, nie jest rządem. Rząd Marszałka Piłsudskiego nazywa się silnym rządem, więc powinien bezwzględnie uprzątnąć wszelkie „związki urzędników" przeszkadzające w rządzeniu.

List z Sumatry do Borysławiaków.

SUMATRA, 3 lipca.

Dowiadujecie się o warunkach pracy i płacy w Indjach holenderskich. Uległy one zasadniczej zmianie w porównaniu do lat nawet ostatnich. Ludzi jest dość, zarobki liche, drożyzna ogromna. Zjada się konserwy z blaszanek, co także i zatruwa organizm, trzeba mieć zatem żołądek strusi. **Podatki bardzo ciężkie.**

Najbardziej odczuwa się niechęć do nas, jaką spotyka się nietylko w robocie, ale i w życiu towarzyskiem. Niechęć owa jest powodowana chęcią ostatecznego już wyrugowania „obcego" żywiołu z Indyj, względnie przemysłu naftowego „obcego żywiołu", z którego zdaje się unikatem, pozostała garstka nie do zwalczenia konkurentów, naszych wiertaczy. Odczuwa się też bardzo szykany na każdym kroku, chociaż stosowane bardzo ostrożnie. O tych rzeczach wiele napiszę po powrocie. Przyda się to i naszym wyjeżdżającym tutaj wiertaczom, a bardziej samej firmie, która scentralizowana w Europie nie zna prawdy, ponosząc z tego powodu szkody.

Wierci się systemami Rotary, podwójna płuczka, gęsta i lina (Pensylwanka indyjska). Kanadyjka zeszła na szary koniec.

Weirtacz musi znać jeden z języków, a to: niemiecki, angielski lub holenderski w słowie i piśmie. Tego wymagają stosunki robocze. Powiadam Wam jeszcze raz, że stosunki się zmieniły ogromnie.

Klimat wysp Malajskich w kolonjach holenderskich jest tropikalny, wilgotny, malaryczny, choleryczny, zadżumiony. Wulkaniczny ten teren powoduje liczne wstrząsy niekoniecznie wygodne.

Przebogata flora (świat roślinny) i fauna (świat zwierzęcy). Najpospoliciej występuje tutaj w różnych gatunkach małpa, tak, że człowiek jest w kłopocie idąc drogą, której napotkanej z nich wpierw się ukłonić, aby też właściwej prababce należną jej cześć oddać.

Pytacie się, czy przyjadę do Borysławia z powrotem? To mię dziwi, że się o to pytacie. A gdzieżbym to miał gdzieindziej jechać!? Borysław jest przecież naszą mazurską Riwierą, do której „burżuazja" z naszych szeregów, zebrawszy 6 miarek ziemniaków, kopę krzaczastej kapusty i pół kopy sumieszki ze swoich obszarów, jesienią zjeżdża do Borysławia na wywczasy na borysławską Rivierę.

Przyjadę do Borysławia z pewnością, bo czy jest coś milszego na świecie, jak zebranie razem po robocie lub na wielkiej szychcie „jazda na mazury". I czy jest coś na świecie weselszego, jak to się podczas różnych wyborów namaluje rozjuszonemu partyjnikowi swój numer wyborczy borysławską minją czerwoną?

Przyjadę, abym się mógł oddać swej zawodowej pracy w przemyśle, w którym tkwię od lat dziecięcych, i także pracy społecznej, ale mniej już zależny, jak w roku 1924.

Z Borysławiem łączy mnie wiele miłych wspomnień, tam też się z powrotem skieruję.

Do widzenia! **Podlasiok.**

Bogactwo czy uczciwość.

Przy wyborze czyto wójta, czy radnych gminnych, rozstrzyga często w opinji gminiaków majątek kandydata, a nie rzetelność. Tak bywa, że wybierają bogatszych pod tym pozorem, iż bogacze swoim majątkiem gwarantują gminie za bezpieczeństwo funduszów gminnych i pobieranych podatków i danin. **Jestto zupełnie fałszywe zapatrywanie,** które się następnie bardzo odbija na gminie i ludności.

Wyborcy w gminie **Gosławice powiatu Konińskiego** przy poprzednich wyborach gminnych byli też takiego zdania, aby wybrać bogaczy i takich wybrali do zarządu gminy. A co się pokazało? Że wybrani bogacze zadłużyli gminę w krótkim czasie na przeszło sto tysięcy złotych. Kwity za materjały dostarczane do budowy szkoły wskazują, że bogacze bardzo hojnie, nawet aż karygodnie szafowali pieniądzmi gminnemi. Ob. Józef Socha mi to mówił, że pokwitowania za metr kubiczny desek opiewają na 120 zł., a w rzeczywistości deski kosztowały 48 zł. Ani bogacz wójt, ani radni nie są w stanie zapłacić długów pozaciąganych na gminę, więc w rezultacie musi to zapłacić ludność.

Oto jeden mały dowód, że **osądzanie wartości ludzi według majątku jest bardzo błędne i szkodliwe.** Bywa, że ktoś właśnie dlatego jest bogaczem, iż grabił cudzą pracę, gdzie i jak się dało, nie mając poczucia uczciwości. A znów trafiają się ludzie, którzy raczej w nędzy zginą, lecz na cudze się nie złakomią. Ubóstwo bywa często dowodem cnotliwości, a bogactwo dowodem nieuczciwości.

Ludzi należy cenić nie według majątku, lecz według ich charakteru i wartości moralnej. Jakim jest ktoś w życiu prywatnem w swojej rodzinie,

WŁADYSŁAW BUDZISZ.

Reforma rolna.

Jej historja oraz możliwość wprowadzenia w Polsce.

Sprawa reformy rolnej w Polsce, jest, że tak powiem, jedyną i najważniejszą bolączką chłopską. Należy bowiem zawsze pamiętać i tem, że rozdrobnienie własności ziemskiej, spotykane na wsi, doszło już do ostatecznych granic. Lada bowiem moment możemy znaleźć się w tej sytuacji, że trzeba sobie będzie powiedzieć, że już niema żadnego wyjścia. Trudno jest czekać aż do tej chwili, kiedy już nie zagony, nie skiby, ale doniczki z ziemią będzie mógł chłop dawać za wiano swym dzieciom. W tej groźnej sprawie musi się znaleźć jakieś wyjście i to szybko, gdyż każdy dzień zbliża nas do katastrofy. Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest przeprowadzenie mądrej i sprawiedliwej reformy rolnej. Zanim zastanowimy się nad projektem reformy rolnej, musimy kilka słów poświęcić pytaniu, jakie zapewne każdy z nas już nie raz sobie zadawał, dlaczego u nas w Polsce występuje tak wielki brak ziemi? Dlaczego jest u nas takie zubożenie we wsi i z jakiego powodu nie można nadmiernych ilości sił rolniczych skierować do innych gałęzi, jak przemysł, handel itd.

Najgłówniejszym powodem głodu ziemi w Polsce jest wzrastający z roku na rok przyrost ludności. Znaczy to, że o wiele więcej ludzi rodzi się niż umiera, a w ten sposób ciągle powiększa się liczba mieszkańców. Najwidoczniejszy i naprawdę największy ten przyrost jest we wsi, a to z tego powodu, że jest nas chłopów w Polsce najwięcej, również z powodu słabego przemysłu, musimy stale jeno poprzestawać na roli, my i nasze dzieci. Doprowadziło to już do tego, że w ciągu lat kilkudziesięciu chłopskie gospodarstwa tak się rozdrobniły, że o dalszym tego rodzaju dzieleniu mowy nawet być nie może. Przecież wszyscy wiemy, że do rzadkości należy dziś chłop, mający ponad 10 morgów ziemi. Z tym brakiem ziemi związane są i inne sprawy chłopskie. Malutkie kawałeczki ziemi, mogące zaledwie wyżywić rodzinę właściciela, nie przynoszą przeważnie żadnych dochodów, któreby mogły pozwolić na jakieś ulepszanie gospodarstwa, a cóż dopiero mówić o składaniu pieniędzy na dokupienie ziemi. Gdyby nawet wszyscy małorolni otrzymali bezpłatnie nie wiem jakie wydajne nasiona, nawozy i najlepsze maszyny rolnicze, to przez zwiększenie wydajności ziemi usuniemy tylko na jakiś czas widmo oczekującej nas groźby. Skoro te spokojne lata zwiększonych plonów miną, znajdziemy się znowu na starem miejscu. I wówczas czeka nas chłopów, powiedzmy sobie całkiem otwarcie, śmierć głodowa.

Rozmaici myśliciele i działacze chłopscy widzieli już dawno tą straszną przyszłość, jaka czeka polskiego chłopa. Starali się temu jakoś zaradzić. Wydawało im się, że najlepszem lekarstwem jest usunięcie z kraju tej ciągle przyrastającej nadwyżki ludności przez emigrację. I tak nawet robiono przed wojną. Chłopi polscy szukali szczęścia i chleba po Amerykach, Kanadach, Meksyku, Argentynie, Brazylji i jeden Bóg wie, gdzie jeszcze. Szukali chleba, bo nie mieli ziemi do pracy. Przyszła wojna światowa, i znalazła się lepsza rada na chłopski przyrost ludności. Wysyłano ich bez pardonu na żer armat, wyniszczono ich po okopach i rozmaitych frontach.

Ale po wojnie stara bolączka zaczęła z powrotem wracać. Już nie można było myśleć o emigracji; kraje bowiem te, do których wysyłano chłopa, same zaczęły uczuwać nadmiar ludności i powoli zaczęły te państwa robić trudności, ba, posunęły się do zamknięcia granic. Ale i u nas w kraju zmieniła się sytuacja. Klasa chłopska z każdym rokiem tak ubożeje, że coraz trudniej jest dla rodziny złożyć tyle pieniędzy, żeby módz wysłać zagranicę zbyteczne gęby. Jeśli dziś tak trudno o pieniądze na wyjazd, to cóż będzie za lat kilka? A jak wyżej powiedziałem, z powodu zapanowania na świecie nowej choroby bezrobocia, coraz trudniej jest nawet dla tych, co mają pieniądze na podróż, znaleźć jakiś kraj, któryby zechciał przyjąć chłopa polskiego.

Są wprawdzie kraje, do których możnaby skierować naszą emigrację, ale byłoby to grzechem wołającym o pomstę do nieba, gdyż w krajach tych panują rozmaite choroby, oraz są tam takie warunki, że chłop jechać może tylko na pewną śmierć. Już i tak dosyć przeżyli nasi bracia nędzy i poniewierki, już wiele kości naszych krewnych bieleje po różnych dalekich i dzikich krajach, a wszystko jeno tylko dlatego, że w kraju nikomu nie przyszło na myśl i nikt nie miał odwagi raz nareszcie uzdrowić stanu naszego rolnictwa. Należy i o tem pamiętać, że przez emigrację tracimy najlepszych i najzdrowszych obywateli, którzy opuszczając ojczyznę powodują osłabienie naszej siły chłopskiej. Dla nas są oni straceni na zawsze.

—ooo—

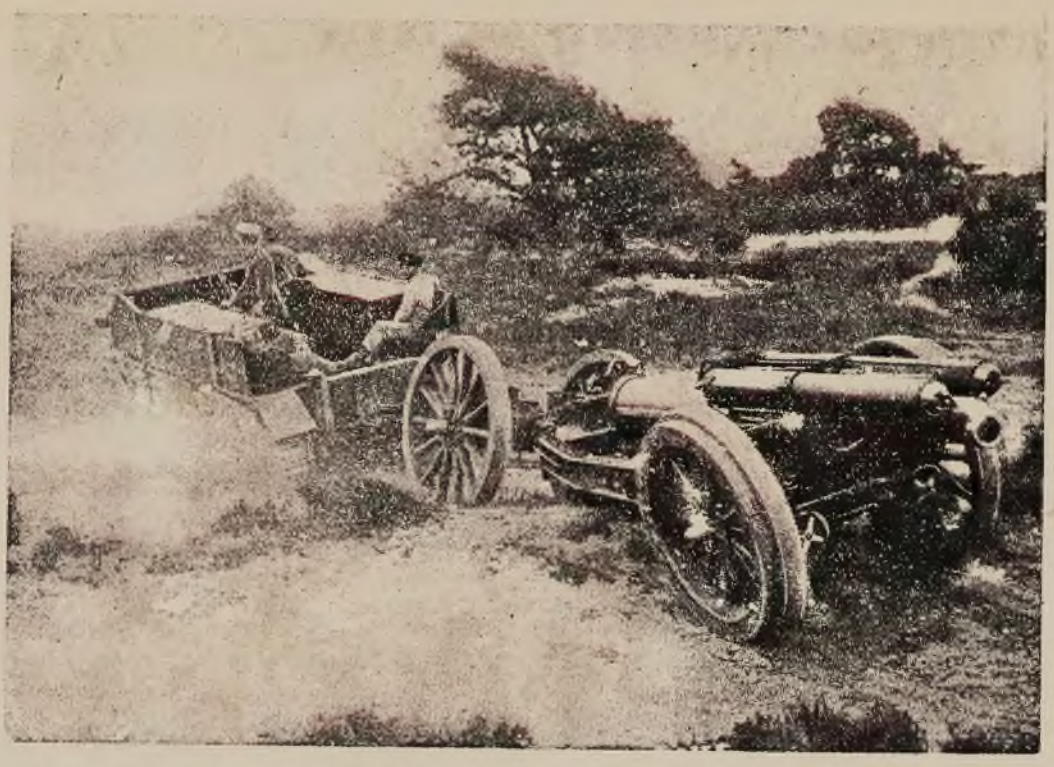

Obrazek na lewo przedstawia nam nowy sposób transportowania ciężkich armat za pomocą automomobili-czołgów. Zastosowano je w armji angielskiej i stwierdzono, że czołg dowozi armaty nawet na takie miejsca na które siłą koni lub rąk ludzkich nieda się ich wprowadzić.

Obrazek na prawo przedstawia nam budynek organizacji kolejowców amerykańskich, którzy z drobnych składek członkowskich wznieśli ten gmach potężny.

takim będzie czyto jako wójt lub radny, czyto jako poseł. Chciwiec pozostanie chciwcem, utracjusz utracjuszem, pijak pijakiem, lampart lampartem, a uczciwy pozostanie uczciwym. Oczywiście, że bywają wyjątki, ale te nie wchodzą w rachubę.

Skoro już wspomniałem o Gosławicach, to uzupełniam, że walka wyborcza była dosyć ostra, ale ostatecznie źli gospodarze z dawniejszej rady gminnej przegrali z kretesem. Obszarnik Kwilecki stał po stronie bogaczy. Pomógł nawet do tego, że pierwsze wybory zostały unieważnione. Ale przy powtórnych wyborach rzetelna chłopska strona odniosła jeszcze większe zwycięstwo.

Piotr Krzykalski.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

Zbliżenie Francji do Niemiec.

Wielkie wrażenie w świecie wywarło podpisanie ugody handlowo-przemysłowej między Francją a Niemcami. Ugoda jest uwarunkowana licznemi zastrzeżeniami i obowiązuje tymczasowo na dwa lata, ale zawiera też mnóstwo postanowień świadczących o znacznem i stanowczem zbliżeniu pokojowem tych dwóch odwiecznie ścierających się narodów. Dla pokoju europejskiego jest to wydarzenie bardzo korzystne. Ale dla nas Polaków mieści się w tem zbliżeniu francusko-niemieckiem znaczne niebezpieczeństwo. Podnoszą je gazety niemieckie pisząc, iż Niemcy pogodziły się już ostatecznie z utratą Alzacji i Lotaryngji na rzecz Francji, ale że nigdy się nie pogodzą z utratą korytarza pomorskiego na rzecz Polski. Wiemy o tem i bez zapowiedzi gazet, że napór germański przeciw Polsce był od wieków i pozostanie na zawsze najgroźniejszym dla naszego bytu państwowego i narodowego.

Przygotowania angielskie w Indjach.

Gazety rosyjskie trąbią na alarm że Anglja gromadzi w Indjach znaczną armję mającą uderzyć na posiadłości Rosji w Azji. To wskazuje, że Anglja powoli ale nieustannie przygotowuje się do rozprawy decydującej przeciw bolszewizmowi reprezentowanemu przez Rosję.

Kościół prawosławny pogodził się z ustrojem sowieckim.

Metropolita kościoła prawosławnego w Rosji wraz z biskupami wydali odezwę do wyznawców oznajmiającą, że uznają istniejący rząd sowiecki za prawowity a zatem, że zarówno duchowieństwo prawosławne jak i wszyscy wierni powinni się z tym rządem pogodzić i udzielać mu poparcia jako władzy z woli bożej. A ktoby tego polecenia arcykapłanów prawosławnych nie usłuchał, zostaje wyklętym z kościoła prawosławnego.

Jest to fakt bardzo znamienny. Dowodzi to, że kościół prawosławny przegrał opór przeciw świeckiej władzy państwowej, a chcąc istnieć, musiał skapitulować. To wskazuje, że kościół narodowy, bo takim jest kościół prawosławny dla Rosji, nie jest zdolnym do przeprowadzenia walki przeciw rządowi, choćby nawet chciał. Czyli że kościół narodowy jako ściśle złączony w swem istnieniu z losami narodu, musi się dostosowywać do polityki państwowej. Natomiast kościół rzymsko-katolicki mając oparcie w różnych narodach i państwach, może sobie pozwolić na walkę przeciw rządowi, który mu nie dogadza.

Zmiany wojenne w Chinach.

Armja północna pod dowództwem Czang-Tso-Lina wzięła górę nad armją południową Czang-Kai-Szeka i posuwa się ustawicznie ku południowi. Zajęła prowincje Nankinu i Hankau i przedostała się na południowy brzeg wielkiej rzeki Janktse-kiang. Armja południowa cofa się pospiesznie i rozluźnia. Wódz tej armji gen. Czeng-Kai-Szek umknął już podobno do Ameryki.

Oznacza to, że polityka angielska odniosła w Chinach zupełne zwycięstwo, a dążenie Chin do wyzwolenia się z pod wpływów zagranicznych poniosło klęskę. W tej zmianie wydarzeń mieści się i zupełna klęska Rosji, która zdążała do wyrugowania wpływów zagranicznych, w pierwszym rzędzie angielskich, bo Rosja chciała sama zostać opiekunką Chin, a w następstwie i całej Azji.

Rząd moskiewski wytęża siły aby wywołać w Chinach powstanie chłopów i robotników przeciw burżuazji chińskiej i aby w ten sposób zaszachować Anglję. Ale wysiłki moskiewskie nie mają teraz żadnych widoków powodzenia.

Z CAŁEJ POLSKI.

Przeklęta wódka.

LUBICZ, pow. Toruń. Dnia 14 bm. przybyli dwaj bracia Fafalscy z Torunia wraz z rodzinami do tut. gminy w odwiedzimy do krewnego gospodarza Czajkowskiego. Goście uraczyli się obficie wódką. Gdy wieczorem wracali Rafalscy do stacji kolejowej, zderzyli się z Adamem Polanowskim i Marcinem Słomianym z Lubicza, powracającymi z odpustu w Dobrzejewicach w pow. Lipno. Po pijanemu przyszło do starcia. Uświęceni na odpuście mieli przy sobie noże, którymi tak zmasakrowali Rafalskich, że jeden z nich został martwy na miejscu, a drugiego, sierżanta w czynnej służbie, odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

Zwyczajne to skutki pijaństwa. Wódka przynosi wielkie dochody skarbowi państwowemu, ale jeszcze większe nieszczęścia narodowi. Czas nam rozpocząć ostrą walkę przeciw alkoholizmowi.

Franciszek Kapka.

Wolność wyznaniowa.

Lipno, woj. warszawskie. Dnia 14 sierpnia br. odbyło się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się Kościół Narodowy. Przyjechali księża z Bydgoszczy ks. Zawadzki, z Grudziądza ks. Hajduk i z Torunia ks. Walichiewicz. Policja w liczbie 24 posterunkowych usiłowała przeszkodzić pochodowi ze sztandarami na miejsce poświęcenia. Sztandar z obrazem Dzieciątka Jezusa, niesiony przez kompanję z Grudziądza, policja rzeczywiście połamała, ale ostatecznie pochód przełamał kordon i dotarł na miejsce przeznaczenia. Dalsza uroczystość odbyła się już bez przeszkody. Był to dzień odpustowy w rzymskiej parafji, to też olbrzymie tłumy patrzyły na niepotrzebne starcie.

O. Szczyndra.

Na koniaki i wino ma pieniądze, a dla robotnika nie ma.

GRUDZIĄDZ. Taki tu w Grudziądzu jest przywilej, że księża rzymscy używają na przejażdżki konie i powozik z magistratu. Nastało to od czasu wskrzeszenia Polski, przedtem tego nie było. Ksiądz ma opłacić tylko woźnicę. Woźnica Jan Kowalski, który jeździł z ks. Mańkowskim od 7 i pół zrana przez cały dzień i aż do 3 po północy, czyli 19 godzin, policzył sobie za to 17 złotych, czyli po 90 groszy za godzinę, choć mu się należała taksa świąteczna 1 zł. 20 gr. Ale i tej skromnej zapłaty ks. Mańkowski nie chce uiścić, więc go Kowalski pozwał do Sądu. Kowalski jest rozżalony tembardziej, iż wiedział, jak ks. Mańkowski za koniaki i wina, wypite przy zabawie, płacił 20-złotowymi banknotami. Na koniaczki i wino ma pieniądze, a dla robotnika nie ma. A wszak zatrzymywanie robotnikom zapłaty jest jednym z czterech grzechów do Boga o pomstę wołających.

Wiedzący.

Zderzenie motocyklu z wozem.

GRUDZIĄDZ. Na drodze z Grudy do Grudziądza sekretarz sądowy Ksawery Wódkowski, jadąc na motocyklu, zawadził o wóz. Wskutek tego motocykl się przewrócił, a Wódkowski wpadł pod wóz tak nieszczęśliwie, że pokaleczony w kilku minutach skonał. Powożący wozem przyjrzawszy się zwłokom stwierdził z rozpaczą, że zabitym był jego rodzony brat.

Straszny ten wypadek powinien być przestrogą dla wszystkich woźniców, tak konnych, jak samochodowych i rowerowych, że dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków należy bezwarunkowo jechać prawą stroną, zawsze ostrożnie. W Ameryce policja natychmiast wymierza bardzo surowe kary za jazdę wbrew przepisom. U nas też policja musi ostro postępować w tych sprawach dla zapobiegania nieszczęściom.

Pomorski.

Twarda walka wyborcza.

KRZEMIENICA, pow. Łańcut. W ostatnich tygodniach mieliśmy wiele pracy, gdyż odbywały się wybory gminne. W czasie wyborów działo się wiele nadużyć w ułożeniu list wyborczych, gdyż wójt Marcin Rejman, piastowiec, jest zaciętym wrogiem Stron. Chłop. i dokładał wszelkich starań, by związkowcy wybory przegrali. Zarząd Stron. Chłop. na popełnione przez wójta błędy wniósł reklamację do Starostwa, a p. komisarz Słomski całą sprawę na miejscu uregulował. W 3 i 4 kole osiągnęli związkowcy zupełne zwycięstwo, wybierając 20 radnych. W 1 i 2 kole komisja wyborcza popełniła duże nadużycia przy głosowaniu, wobec czego Stronnictwo Chłopskie wniosło protest i mamy nadzieję, że wybory będą unieważnione. Wójt powołał do komisji wyborczej Józefa Pieniążka, organistę i b. kierownika Kółka Rolniczego, który został usunięty za nadużycia, albo-

wiem lustrator Dzierża skonstatował brak kilku tysięcy złotych w sklepie Kółka Rolniczego. Upłynęło już kilka miesięcy od przeprowadzonej lustracji, a p. Pieniążek dotychczas nie został pociągnięty do odpowiedzialności, przeto zwracamy się do Zarządu Kółek Rolniczych w Krakowie, by powyższą sprawę zechciało przeprowadzić do końca. **Stronnictwo Chłopskie.**

Skutki burzy.

HUCISKO koło Stąporkowa, wojew. kieleckie. W dniu 16 lipca b. r. przed południem o 11 rano nadciągnęła straszna burza z gradem i grzmotami. Kule gradowe dochodziły wielkości jaj kurzych. — Najwięcej ucierpiała wieś Hucisko, gdyż w przeciągu pół godziny, grad powybijał szyby, potłukł gonty na dachach, zabił wiele kur, zwierzyny i leśnego ptactwa. Żyto wytłukł grad do szczętu; z ziemniaków też nie będzie pociechy, bo dopiero zaczęły kwitnąć. Drzewa owocowe ogołocone nie tylko z owocu ale i z liści. Wielu ludzi nie będzie jadło w tym roku swego chleba, a tu już teraz go brak z powodu kiepskiego urodzaju zeszłorocznego. Jeżeli rząd nie przyjdzie nam z pomocą, to wprost zagraża nam widmo śmierci głodowej.

J. Gębski.

„Kto jest Przyjacielem brudu"?

Do ponownego zajęcia się jego osobą zmusza nas sam ks. Uchman, który na temat naszych Związków i Przyjaciela Ludu palnął w ciągu trzech niedziel ostatnich aż 3 kazania, z których (jak wogóle z jego kazań) — większość obecnych ze wstrętem uciekła.

Oto ten tak wojowniczo przeciw naszej chłopskiej organizacji nastrojony kapłan stawiający ambonę, konfesjonał i swoje stanowisko do dyspozycji swego kolatora - obszarnika w walce przeciw ruchowi wyzwoleńczemu klasy chłopskiej, nie widzi ordynarnego wyzysku uprawianego przez swego jasnego dobrodzieja na chłopach. Nie widzi tego, że na przednowku, gdy ludność puchnie z głodu, ordynacja ks. Czartoryskich płaci robotnikom po 50—70 gr. za całodzienną pracę w czasie, gdy 1 kg chleba kosztuje 80 gr. Natomiast wielkim głosem grzmi, gdy biedota chłopska weźmie z ordynackiego lasu garść suchych gałęzi na opał. Ks. Uchman polecający zdzierać afisze Str. Chł. z zawiadomieniem o wiecu, pozwala na wywieszenie na murze przed kościołem ogłoszenia ordynacji Zamojskiej o zaprowadzeniu **opłaty za korzystanie ze świeżego powietrza w jej lasach**, po 50 gr. od starszych a 20 gr. do dzieci. (W dniu św. Piotra i Pawła).

Kapłan ten nie zawahał się nawet w zeszłym roku bić chłopa (J. Szpetnara z Kolonji) po twarzy i po głowie w kancelarji parafjalnej przy sposobności traktowania o pogrzeb teścia.

O codziennych i cowieczornych procesjach dziewcząt ek do mieszkania ks. U. nie chcemy już pisać, bo temat to zanadto w Sieniawie oklepany. Radzimy tylko, ks. U. posłuchać nie bardzo przystojnych epitetów, jakiemi z tego powodu ludność Sieniawy go darzy, a sądzimy, że odejdzie go ochota do szukania brudów tam gdzie ich niema.

Komu zatem tytuł „Przyjaciela Brudu" najbardziej odpowiada, czytelnicy sami osądzić zechcą.

Juźwiak Piotr.

Handel i przemysł.

TRZCIANA k. Rzeszowa. Zdziwicie się może, ale to jest prawdą, że już pismo św. mówi o naszym ks. proboszczu Stachurskim. No, nie tak po imieniu, kawę na ławę, ale mówi; kiedy powiada czy to o kupcach w świątyni, czy o tem, że widzi się źdźbło w oku bliźniego, a nie zauważa się belki we własnem i t. d. Oddawna uprawia nasz duszpasterz niesamowite praktyki w kościele, jak załatwianie czynszów dzierżawnych i innych swoich spraw gospodarskich i pieniężnych. Przetargi, niedokończone na plebańskiem podwórku, przenosi do kościoła i tu dopiero kończy osobiste porachunki, jak to miało miejsce ze mną niedawno temu. Bardzo mi przykro, ale muszę zwrócić uwagę, że kościoła nie wolno przemieniać na targowicę. **Jan Draus.**

JASIENICA pow. Brzozów. Przy wyborach gminnych połączył się probosz ks. Królicki z żydami i dostał od nich w IV. kole 175 głosów, dewociarze dodali mu jeszcze 200, więc zwyciężył. Na liście kandydatów figurował ks. Królicki jako pierwszy, a po nim żydzi. Ks. katecheta z ambony odczytał litanję ułożoną przez niego przeciw nam związkowcom, a w litanji tej zamianował naszym świętym ks. biskupa narodowego Hodura. Takich błazeństw już się chwytają, aby tumanić i straszyć owieczki.

Akademicy Jan Śnieżek z Orzechówki i Jan Leśniak z Woli jasienickiej za oszczerstwa rzucone na red. Jana Stapińskiego dostali w Sądzie brzozowskim po 14 dni aresztu.

Jasienicki.

Witos szuka Hammerlingów.

„Dziennik Lwowski" otrzymał od prezesa P. S. L. „Piast" w Drohobyczu, p. Matyji, sędziego sądu powiatowego, następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wierząc w niespożyte siły ludu, jako niewyczerpaną skarbnicę energji twórczej dla państwa, pracowałem w stronnictwie P. S. L. „Piast" z pobudek ideowych z tem głębokiem przeświadczeniem, że tylko praca ideowa stanowić może podstawę do wszelkich godności w stronnictwie.

Na ostatnim kongresie P. S. L. „Piast" w Poznaniu odbytym, zostałem wybrany do Rady Naczelnej. Ponieważ jak się później dowiedziałem, kandydatura moja została przyjęta li tylko dlatego przez prezesa Witosa, że bez mego upoważnienia zaofiarowano mu odemnie pomoc pieniężną na zbliżające się wybory do Sejmu, oświadczam publicznie, że taką drogą zdobytego mandatu przyjąć nie mogę i w następstwie z niego rezygnuję. Z poważaniem: Stanisław Matyja.

Cóż można jeszcze dodać do tego wiele mówiącego pisma członka piasta — — —

Nieprawdziwe prostowanie prawdy.

NIEPOŁOMICE, 18 sierpnia 1927. Do Redakcji „Przyjaciela Ludu" w Krakowie. Odnośnie do korespondencji „Niepołomice, pow. Bochnia" w Przyjacielu Ludu Nr. 34 na str. 4 zamieszczonej, upraszam w myśl prawa prasowego o zamieszczenie w najbliższym numerze następnego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby naczelnik gminy Niepołomice p. Japa nie chciał dopuścić do prawidłowego wyboru zarządu gminy i nieprawdą jest, iż wobec tego Starostwo w Bochni rozwiązało Radę gminną i nadało komisarza z radą przyboczną. Prawdą jest tylko, że kilku zbałamuconych radnych usunęło się od głosowania, przez co zdekompletowali posiedzenie, wskutek czego nowe posiedzenie do wyboru Zwierzchności gminnej będzie zwołane. Naczelnik gminy: Japa.

(Uwaga: Pismo powyższe p. Japy chętnie pomieszczamy aby obywatele Niepołomic mieli jeszcze jeden dowód więcej, że były burmistrz Japa jest zdolnym do zaprzeczania nawet powszechnie stwierdzonym faktom. Nowe posiedzenie zwoła już komisarz rządowy, a nie p. Japa. Redakcja).

Statystyka badań lekarskich w pow. Chrzanowskim.

Rada Szkolna Powiatowa zorganizowała w roku 1925 instytucję lekarzy szkolnych, których zadanie polega na badaniu i leczeniu dziatwy, na badaniu stosunków higjenicznych w szkołach i najbliższem ich otoczeniu. Pierwsze badania ujawniły u ogółu dzieci wszawicę (100% dzieci w niektórych gminach), dość liczne wypadki jaglicy i niedokrewności. Pozatem poważne braki wykazały budynki i urządzenia szkolne. Akcja Rady Szkolnej Powiatowej przy pomocy lekarzy szkolnych szła w kierunku energicznego zwalczania tych niedomagań, a po roku zabiegów wiele zmieniło się na lepsze. Wszawicę wytępiono do połowy, jaglicę zlokalizowano, dzięki enegicznej pracy Dra Batki, inspektora lekarskiego tutejszego powiatu, urządzając dla dzieci jaglicznych w Chrzanowie odrębne oddziały szkolne, izolowane od innych szkół miejskich. Pozatem prowadził Dr. Batko poradnię przeciwjaglicą. Anemję dzieci zwalczano akcją odżywiania, a braki sanitarne szkół usunięto dzięki energicznym zarządzeniom Rady Szkolnej Powiatowej przy poparciu Zarządu Powiatu.

Koszt dwukrotnego zbadania dziecka szkolnego w ciągu roku wynosił od 1 do 2 złotych. Według nadesłanych sprawozdań w roku szkolnym 1926/7 zbadano ogółem 12.585 dzieci (na 17.616 dzieci zapisanych do szkoły). Dobrą budowę ciała stwierdzono u 7.420 dzieci, średnią u 4.615 dzieci, złą u 550 dzieci. Z pośród badanych było 1.359 dzieci nieszczepionych, poddano je zaraz szczepieniu. Wadę serca znaleziono u 205 dzieci. Pod wadę serca podciągnięto też i nerwicę serca. Z liczby badanych wykazuje płaską klatkę piersiową 1.037 dzieci, gruźlicę 73, a niedokrewność 1.642 dzieci, stan limfatyczny 1.072, skrofulozę 146, powiększenie tarczycy 696, przepuklinę 30, choroby skórne 179, gnidy 740 (dziewczęta), krzywica 337, kalectwo 43, upośledzenie wzroku 274, katar spojówek 250. Z początkiem roku sprawozdawczego było 286 wypadków jaglicy, stan ten z końcem roku zmniejszył się do 123.

Z ŻYWIECKIEGO gminy Gilowic otrzymaliśmy 23 bm. wiadomość od ob. **Sroki**, że związek chłopsko-robotniczy odniósł przy wyborach Rady gminnej zupełne zwycięstwo. Konserwa położona na obie łopatki. Stary wójt wcale do nowej rady nie wszedł. Ks. proboszcz z irytacji zrzekł się nawet przewodnictwa w Kasie Stefczyka ku powszechnemu zadowoleniu ludności. Zapewne odda chłopom i Kółko rolnicze, bo rachunki są w toku.

BESKO, pow. Sanok. Prosimy uprzejmie o uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia, dotyczącego naszej korespondencji, pomieszczonej w numerze 34. Oświadczamy, że końcowa treść artykułu od słów „przechodzi w ręce" do słów „niewolę nas poprzebać" — całkowicie nie odnosi się do naszych miejscowych braci Rusinów, jak to niektórzy z nich upornie nam na przekór sobie to tłumaczą.

Besko dnia 21 sierpnia 1927.

Trzaskoś Józef. **Rymarczyk Wojciech.**

STRONNICTWO CHŁOPSKIE

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ MYŚLENICKIE! W niedzielę 28 sierpnia odbędzie się publiczne zgromadzenie w Woli Radziszowskiej u ob. Filipa Szymona o godz. 13. Również będzie odczyt o spółdzielni mleczarskiej. Ref.: sekr. Maksymiljan Duliński i ob. Biedroń.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 28 sierpnia odbędzie się publiczne zgromadzenie w Sulechowie, w lokalu ob. Bartłomieja Brosia. Początek o godz. 4 popoł.

BACZNOŚĆ POWIAT KRAKÓW! Zgromadzenie Zarządu powiatowego Str. Chł. odbędzie się w piątek 2 września o godz. 11 w sali Rady powiatowej. Obecność wszystkich prezesów i sekretarzy Związków gminnych wymagana.

T. Stapiński, sekr. **Jan Bieroń**, przewodn.

BACZNOŚĆ POWIAT BOCHNIA! Zjazd powiatowy delegatów Stronnictwa Chłopskiego odbędzie się 8 września 1927 r. w Bochni. **Zarząd Okręgowy.**

POWIAT WIELICZKA. Donosimy wszystkim związkowcom powiatu wielickiego, oraz prosimy Związki gminne o zawiadomienie swych członków, iż z dniem **1 września 1927** począwszy stale w każdy czwartek **udzielać będzie adwokat** zupełnie bezpłatnie porad **prawnych** w lokalu Sekretarjatu Powiatowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego we Wieliczce w Rynku naszym związkowcom za okazaniem legitymacji. Godziny porad od 10 do 12 w południe. **Zarząd Powiatowy.**

POWIAT JAROSŁAW. Do chwili otrzymania stałego lokalu na Powiatowy Sekretarjat Stronnictwa Chłopskiego, będziemy urzędować w każdy piątek w hotelu Europejskim koło kolei od godz. 9 do 1 w południe. Wszelkie sprawy organizacyjne i osobiste przyjmujemy do załatwienia.

A. Kudła, sekret. **E. Opolski**, prezes.

— o o o —

POWIAT KONIN. Wiece w Sławsku 10 sierpnia podczas odpustu, w Wyszynie 14 sierpnia, w Licheniu 15 sierpnia przy wielkim odpuście, w Morzysławiu 16 sierp., w Władysławowie 17 sierp., przy jarmarku, wszędzie pod gołem niebem i bardzo liczne, wypadły doskonale dla Str. Chłopskigo. Referował sekretarz okr. **Krzykalski.** Zaufanie i cześć dla Marszałka Piłsudskiego uchwalono wszędzie z zapałem i jednomyślnie. Na wiecu w Morzysławiu poseł Wyzwolenia Langier chciał przeszkodzić ob. Krzykalskiemu w mowie przez podarwanie stołu, na którym przemawiał, ale ta burda ośmieszyła tylko posła Langiera. Na wiecach w Licheniu i Morzysławiu **poseł Langier powtarzał chjeńskie oszczerstwa przeciw red. Stapińskiemu,** ale dostał ciętą oprawę od ob. Krzykalskiego, a chłopi też p. Langierowi odpowiedzieli, że rzucać oszczerstwa na nieobecnego najstarszego działacza chłopskiego to nie jest praca dla dobra ludu. — We wszystkich miejscowościach, gdzie były zgromadzenia, powstała zaraz organizacja Str. Chłopskiego. **Koniński.**

MIECHÓW. Praca organizacyjna w naszym powiecie, nawet w czasie żniw nie doznała przerwy. W ostatnich dniach zostały utworzone gm. Str. Chł. w następujących wioskach: **Wilków:** St. Kupka przew. i Józef Kopera sekr. **Goszyce:** w skład zarządu weszli: Karol **Ibek** przew., Fr. **Sykut** zast., Fr. **Latka** sekr., Andrzej **Krzyżanowski** skarb. **Połekarcice:** Mikołaj **Gorczyca** przew., Marek **Krzeczek** zast., Józef **Krzeczek** sekr., Winc. **Gorczyca** skarb. **Gnatowice:** do zarządu zostali wybrani: Fr. **Włodarczyk** przew., Fr. **Szopa** zastęp., St. **Rokita** sekr., Józef **Szafrański** skarb. **Trątnowice:** Jan **Trątnowiecki** przew., Józef **Frańczak** zastępca, Walerjan **Natkaniec** sekr. **Masłomiąca: Bednarczyk** Zygmunt przew., **Komenda** W. zast., Piotr **Bednarczyk** sekr., Piotr **Mazur** skarb., **Jarosz** Mateusz deleg. Wszystkie zebrania odbyły się z udziałem ob. **Henryka Stankiewicza.**

GIEDLAROWA, pow. Łańcut. Dnia 7 sierpnia odbyło się publiczne zgromadzenie pod przewodn. ob. **Michała Karasa.** Sprawy polityczno-gospodarcze referował poseł **Socha**, organizacyjne ob. **Sikora.** Poważnym naradom próbował przeszkodzić piastowiec Jan Mach, ale po ciętej odprawie jaką dał mu poseł Socha, siedział cicho do końca zebrania. Również bezsilnymi byli Wyzwoleńcy, których w naszej gminie jest aż 7-miu, piastowców 3. Reszta w liczbie przeszło tysiąc to związkowcy. **Antoni Sadło**, sekr.

KLESZCZÓW, pow. Kraków. Dnia 21 sierpnia odbyło się zebranie przy udziale ob. z Kochanowa, Kleszczowa i Aleksandrowic. Po rzeczowym referacie sekr. **M. Dulińskiego** założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: **Tomasz Pierzchała** przew., **J. Kotra** zast., **Piotr Karcz** sekr., **Fr. Kurelus** wójt skarb., **W. Bator** i **Piotr Karcz** delegaci.

NOWY SĄCZ. Na zgromadzenie delegatów w sali Rady pow. 19 sierpnia stawili się przewodniczący 26 Związków Chłopskich. Przewodniczył prezes Zarządu pow. **Mokrzycki,** referat organizacyjny w imieniu Zarządu Okręgowego wygłosił przes **Stapiński.** W dyskusji podnieśli związkowcy z Dąbrówki polskiej niesłychane praktyki władz podatkowych przy wymiarze podatku od nieruchomości. Kilku delegatów domagało się zmian w dzierżawie rewirów rybackich na Dunajcu. Wszyscy delegaci wyrażali się bardzo pochlebnie o działalności nowego starosty dr. Ducha. Uchwalono porządek zgromadzeń na wrzesień i październik. Zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Poseł Potoczek był bardzo zdenerwowany tem naszem zgromadzeniem. Nasyłał różnych swoich wywiadowców, ale wyproszono ich za drzwi. Poseł Potoczek wie, że chłopi poznali się już na jego kłamstwach, a w dodatku piastowcy sami konkurenci do mandatu poselskiego jak Król, Słaby, Maciuszek itp. też wyświetlają ujemnie spryciarstwo i obłudę p. Potoczka. Dlatego upadek p. Potoczka w opinji chłopskiej jest już przypieczętowany. **Sekretarz.**

ŁUCZANOWICE pow. Kraków. Dnia 21 sierpnia odbyło się zebranie w domu ob. Fr. Ropy. Po referacie ob. **Wł. Szlamy** wznieśli zgromadzeni okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i postanowili popierać Str. Chłopskie. Przemawiał również były min. Wójcik Fr., jednakże bez skutku, bo zebrani nie chcieli mu nawet dać dokończyć mowy, dość mają roboty witosowców.

CIEKLIN, pow. Jasło. Dnia 14 sierpnia 1927 r. odbył się wiec pod przewodnictwem ob. **Fr. Twardzika** przy licznym udziale mieszkańców z Cieklina, Dzielca, Radości, Osobnicy i wielu innych okolicznych wiosek. — Pierwszy przemawiał ob. **Madej,** wyjaśniając zebranym o nielegalnych podatkach drogowych, uchwalonych przez Radę Powiatową i szwindlach piastowskich. Następny mówca ob. **Sanocki** w rzeczowym referacie omówił ruch ludowy, zdradę Witosa i zachęcił do organizacji pod sztandarem Str. Chłopskiego. W dyskusji zabierali głos: F. Zygłowicz, Jędrzej Rolek, Wojciech Bal i Fr. Twardzik, poczem założono gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: **Jan Jalusik** przew., **Jan Szudy** zast., **Jan Zychowski** sekr., **Tomasz Szańca** skarb. W pracy organizacyjnej chcieli nam przeszkodzić: Jan Biernacki, K. Więckowa i ks. Rudnicki, jednak przekonali się, że wysiłki ich zostały bezskuteczne, a ludność oświadczyła się za Marszałkiem Piłsudskim i Str. Chłopskim. **Sekretarz wiecu.**

GOSZCZA, pow. Miechów. Dnia 14 sierpnia odbyło się publiczne zgromadzenie pod przewodnictwem ob. **K. Palucha,** sekretarzował **ob. Fr. Knafel.** Sprawy polityczno-gospodarcze i organizacyjne referował ob. **Henryk Stankiewicz** i inni. Zgromadzeni w liczbie około 1.500 osób domagali się przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania, budowy dróg, meljoracji i wzywają wszystkich Braci Chłopów będących jeszcze w różnych stronnictwach ludowych, by złączyli się pod sztandarem klasowego Stronnictwa Chłopskiego. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Fr. Knafel, sekr. **Paluch,** przew.

WINIARY, pow. Wieliczka. Dnia 15 sierpnia b. r. odbyło się zgromadzenie za staraniem ob. **Józefa Żyły** i **Fr. Łukasika.** Na zebraniu omawiano sprawy: szkolnictwa, organizacyjne i uchwalono wysokość wkładki członkowskiej, oraz przyznano 1 złoty na lokal w Wieliczce.

Józef Żyła.

Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA“ kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpji i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna“, bo nie zawodnie jest najlepsza. 536

Gancarz Franciszek ur. 1901 r. w Moderówce, powiat Krosno, zamieszkały w Świerzowej polskiej, powiat Krosno unieważnia zagubione Tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Sanok. 567

ROZMOWA W RESTAURACJI.

— Zna się pan na koniach?

— Pi... jak nikt. Spytaj sie pan na wyścigach.

— Doskonale. To niech kochany pan powie, czy to, co jemy, konina czy wołowina?

ROZMAITOŚCI.

Czy wiecie że...

Fujarki pastusze, które od niepamiętnych czasów używane były do zwoływania stad i trzód do gromady, wyszły już zużycia w prowincji Queensland w Australji. Obecnie owce pasie się tam z automobili, a zamiast głosu fujarki owce nadsłuchują odgłosu motoru automobilu jako pożądanego i miłego dla nich odgłosu, zwiastującego jedzenie.

* * *

W Kanadzie aeroplany rozwożą setki worków z ryżem i rozsypują z góry nad bagniskami jako pożywienie dla dzikich kaczek i piżmowców.

* * *

W Vimoutiers we Francji postawiono pomnik dla najsławniejszej obywatelki tej miejscowości, pani Marie Harel, która się zasłużyła i uzyskała sławę przez wynalezienie sera Camembert.

* * *

W zachodnich Indjach gęsi chińskie, trenowane już od generacji, są naturalnymi policjantami w tym kraju. Gdy nieprzyjaciel się zbliża, ich przeraźliwe wrzaski zbudzą całe sąsiedztwo. Obecnie używa się takich gęsi za stróżów w ogrodzie zoologicznym w Waszyngtonie.

* * *

Sławny starożytny filozof Arystoteles twierdził, że psy mają także sny, podobnie, jak ludzie, a twierdzenie to opierał na tem, że psy szczekają przez sen.

* * *

Szkocki uczony wynalazł narkotyk, któremu nadał nazwę Santonin, a który ma tę właściwość, że człowiek, który go użyje, widzi wszystko w kolorach żółtych. Przygotowuje się go z suszonych główek kwiatu europejskiego mleczu.

Jak czytać gazetę?

Ażeby czytać gazetę dobrze i wyciągnąć z niej jak największe korzyści, to trzeba do tego celu nie tylko znać litery, ale i coś więcej.

1) Gazetę należy czytać uważnie, tak jak się słucha rozmowy z dobrym przyjacielem. Nie można prędko przelecieć po literach, bo to uniemożliwia zrozumienie treści zawartej w artykule.

2) Przy czytaniu zwróć uwagę, czyś zrozumiał wszystko dokładnie, czy też są jeszcze ustępy niejasne; jeżeli tak, to przeczytaj to samo po raz drugi, trzeci, aż w końcu zrozumiesz. Bezwarunkowo nie można opuszczać miejsc niejasnych i czytać dalej, bo nie obejmiesz myśli, zawartych w całym artykule.

3) Po dokładnem i uważnem przeczytaniu staraj się sam sobie przypomnieć, coś przeczytał; jeśli jeszcze teraz czego nie rozumiesz, zapytaj o to mądrzejszego, nie wstydź się!

4) Rozważ, coś przeczytał i zastanów się chwilę nad tem.

5) Rozmawiaj z innymi czytelnikami, o czem czytałeś.

6) Staraj się zainteresować sąsiadów treścią przeczytanych artykułów.

Po takiem dopiero przeczytaniu gazety możesz powiedzieć, że umiesz czytać i wiele napewno nauczysz się.

Skąd pochodzą korki?

Przemysł korkowy polega na obieraniu żywych drzew z kory. Drzewo korkowe jest to specjalny gatunek wiecznie zielonego dębu. Drzewa te są zupełnie „odzierane ze skóry“, ale posiadają tę nieocenioną właściwość, że potrafią nie tylko w dalszym ciągu żyć, ale natychmiast po odarciu ich z kory zaczynają pokrywać się nową i to lepszą jeszcze korą.

Hiszpanja jest najlepiej znaną jako kraj, produkujący korki. Inne kraje jednak przewyższają ją pod względem wielkości obszarów, na których rosną drzewa korkowe. W Portugalji np. obszary te wynoszą blisko półtora miljona akrów (morgów), czyli dwa razy więcej, aniżeli w Hiszpanji. Północna Afryka również odgrywa wielką rolę w przemyśle korkowym. W Algierze np. obszar lasów korkowych wynosi około miljona akrów, a w Tunisie około ćwierć miljona akrów. — Znacznie mniejsze obszary znajdują się również w południowej Francji i we Włoszech. Na rynkach zagranicznych jednak Hiszpanja i Portugalja odgrywają największą rolę. Oba te kraje eksportowały produktów korkowych w ostatnich paru latach za 18 miljonów dolarów rocznie. Same Stany Zjednoczone sprowadzają rocznie korków za 6 miljonów dolarów.

Sadzenie drzew korkowych nie prędko przynosi korzyści. Musi się czekać najmniej 20 lat po zasadzeniu. Zwykle pierwsza kora jest gruba i chropowata i przedstawia bardzo małą wartość. Używana jest do garbowania skór, do wyrobu ciężkich koszów itp. Właściciel lasu korkowego musi czekać od 8 do 9 lat do następnego „zbioru“ korków. Ten drugi zbiór jest lepszy od pierwszego, ale jeszcze uważany jest za małowartościowy. Pomiędzy każdym następnym zbiorem korków musi upłynąć od 8 do 9 lat. Z biegiem lat jakość kory stale się polepsza. Drzewa rosną w dalszym ciągu i pokrywają się coraz lepszą korą, aż dochodzą do 150 lat i więcej.

Kora obrana z drzew jest w kształcie wielkich rur, poprzecinanych z boku, a długich na kilka stóp. Po kilku dniach suszenia przegotowują ją w gorącej wodzie i następnie prostują przy pomocy odpowiednich ciężarów.

Przykład odwagi.

Od dwóch lat słynna kadedra w Moguncji zagrożona była runięciem skutkiem głębokich szczelin, które potworzyły się w podtrzymujących nawę kolumnach. Najsłynniejsi architekci niemieccy opracowali śmiały plan ocalenia kościoła, stanowiącego jeden z najwspanialszych zabytków budownictwa średniowiecznego. Celem osiągnięcia pomyślnych wyników należało zasypać powstałe otwory cementem w ilości aż 10 tysięcy metrów kubicznych, co jednak było czynnością nader niebezpieczną dla zatrudnionych przy tej pracy osób ze względu na fatalny stan katedry. Robotnicy oświadczyli, że zgadzają się urzeczywistnić ten śmiały plan, wymagają atoli, by jego autorowie — architekci — dali przykład odwagi i weszli pierwsi do walącej się świątyni. Warunek ten został spełniony bez najmniejszego wahania przez budowniczych, dzięki temu katedra jest dziś uratowana!

Czy owady porozumiewają się z sobą?

Odkrycie telegrafu bez drutu może rzucić pewne światło na pytanie, które oddawna zajmowało uczonych: w jaki sposób niektóre owady porozumiewają się ze sobą na odległość.

Znaną jest rzeczą, że mrówki trafiają z powrotem do mrowiska, choćby nawet bardzo od niego odeszły. Mrówce, która wlecze coś ciężkiego, naprzykład zmarłego chrabąszcza, spieszą inne z pomocą z głębi lasu, chociaż widzieć jej nie mogą.

Gdy samica mola siądzie na drzewie, lecą do niej samce ze wszystkich stron już po upływie paru minut.

Myślano dawniej, że wchodzi tu w grę powonienie. Ale kierunek wiatru nie wpływa wcale na to zjawisko, a musiałby wpływać, gdyby o powonienie chodziło. Z tych jednak wypadków można śmiało przypuszczać, że owady porozumiewają się. Ale jak? Należy przypuszczać, że z czasem uda się i tę sprawę zbadać. Nie ma ona w sobie nic niemożliwego, boć przecie mnóstwo jeszcze rzeczy dzieje się tuż koło nas, a my ich ani nie rozumiemy, ani nie dostrzegamy nawet.

Jak przepowiadać pogodę?

Gdy niebo jest o zachodzie zaróżowione — stanowi to zapowiedź ładnej pogody; czerwony natomiast zachód słońca oznacza wiatr. Jeśli niebo jest czerwone na wschodzie przedtem, zanim słońce wzejdzie, i gdy ta czerwoność potem znika, znaczy to, że będzie deszcz.

Jeśli pierwsze blaski ukazują się ponad chmury, jest to zapowiedzią wiatru; gdy natomiast niebo w tem miejscu jest czyste — świadczy to, że będziemy mieć ładną pogodę.

Gdy o zachodzie słońca niebo jest żółte, błyszczące — należy spodziewać się wiatru; jeśli natomiast niebo ma kolor blado-żółty — będzie deszcz.

Lekkie chmurki, o linjach nieokreślonych, są oznaką pięknej pogody, jeśli natomiast zarysy tych chmur są wyraźne, spodziewać się trzeba wiatru.

Deszcz wróżą małe chmury o barwie atramentu; wiatr znowu zapowiadają małe lekkie chmury.

Jeśli chmury idą w różnych kierunkach — spodziewać się trzeba burzy. Tak samo wróżą burzę chmury, uwijające się jedne nad drugiemi, robiące takie wrażenie, jakgdyby chciały jedna drugie przegonić.

— Świetnie wyglądasz!

— Nic dziwnego. Nie piję wódki.

— Od kiedy?

— Od przyszłego tygodnia.

Bolączki emigracji.

Rząd polski wśród rozmaitych prac obmyśla obecnie ustawę, któraby ujęła w karby naszą emigrację i zaopiekowała się tymi z pośród chłopów, których warunki zmuszają do emigracji z kraju. Specjalnie w tej dziedzinie potworzyło się tyle rozmaitych bolączek. Dość wspomnieć mnogość sztuczek łapichłopskich różnych wydrwigroszów i łowców na ostatnie grosze wyjeżdżających z kraju (rozmaite biura pokątne), jak i na krwawo zapracowane oszczędności. Przeszkodzić temu i otoczyć emigranta należytą opieką ma być celem tej ustawy.

Emigrantem w myśl ustawy będzie nazwany obywatel polski, który opuszcza kraj w poszukiwaniu pracy lub celem stałego osiedlenia się w obcym kraju, lub taki, który udaje się do krewnych, którzy już dawniej z Polski emigrowali.

Emigrant korzysta z bezpłatnego paszportu zagranicznego, na podstawie zaświadczenia Urzędu Emigracyjnego.

M. P. i O. S. może czasowo wstrzymać emigrację do jakiegoś kraju, o ile warunki gospodarcze tego kraju są niekorzystne.

Informowanie emigrantów o warunkach przejazdu, a szczególnie co do stanu gospodarczego i możliwości urządzenia w krajach imigracji jest dozwolone wyłącznie za wiedzą i zezwoleniem Urzędu Emigracyjnego. Specjalny dział ustawy omawia kwestję utworzenia stałego funduszu emigracyjnego, który zostałby zużytkowany na cele wyszkolenia i fachowego przygotowania emigrantów.

Prócz tego funduszu otrzymywać będą w szczególnych wypadkach zapomogi rodziny emigrantów, pozostałe bez środków w kraju. Na utworzenie funduszu złożą się wpływy od towarzystw okrętowych, różne pobierane opłaty i prowizje, a także wpływy z kar, wymierzanych na podstawie niniejszej ustawy.

* * *

BUENOS - AIRES. (Argentyna). Bieda zmusiła mnie do szukania chleba w Argentynie. Ciężka jest dola polskiego emigranta, który przyjeżdża tutaj bez gotówki, jako niekwalifikowany robotnik. Bez opieki, pozostawiony sam sobie, ginie z głodu, lub musi ciężko pracować przy budowie tuneli kolejowych, w kamieniołomach i przy karczowaniu lasów za marne pieniądze, na całodziennej spiekocie. Szczęśliwy, kto się dostał na polne roboty w farmach, gdzie otrzymuje około 50 pesów miesięcznie i utrzymanie; o jakichś ludzkich mieszkaniach niema wogóle mowy. Plagą Argentyny są jadowite węże, których ilość poprostu przeraża. Szczęście dla mnie, że jestem rzemieślnikiem i mogłem dostać zajęcie w fabryce stolarskiej.

Jedno tylko zasługuje w Argentynie na pochwałę, to wolność sumienia i religijnego wyznania.

Z Polaków jestem sam, chciałbym porozmawiać z dobrym Przyjacielem, proszę więc o przysłanie mi naszego doradcy i przyjaciela, jakim jest „Przyjaciel Ludu". **Mazur Marjan,**
z Posady Jaćmierskiej.

* * *

New Belford, dnia 14 czerwca 1927.

Przepraszam za tak błędne pismo, lecz to nie moja wina, bom do szkoły nie chodziła, tylko umię tyle, com się sama nauczyła. Żebym lepiej pisała, tobym jaki artykuł do Przyjaciela napisała, jak my tu polskie kobiety na farmach pracujemy, **chociaż mamy auta do wyjazdu.** Jak byłam w Polsce przed dwudziestu laty, to gospodyni jak miała cztery krowy ,to już chowała dziewkę i pastucha, ja tu mam dwanaście krów i sama z dziećmi doję, co razem daje mi 150 kwart mleka dziennie. Zasyłam pozdrowienie dla kobiet wsiowych i wzywam ich na tem miejscu, żeby jak najbardziej przykładały się do pracy, bo tylko pracą dojść mogą do dobrobytu. Niech wiedzą, że tu u nas tylko przez robotę dochodzimy do dobrych czasów. A po drugie niech starają się o oświatę i niech czytają Przyjaciela, bo bez tego nie wiedząc, co się dzieje w kraju i poza krajem nie będą mogły poprawić swej ciężkiej doli. Pamiętajcie kochane Obywatelki, że musicie sobie powiedzieć, tak, jak my tu — praca i oświata, da nam dobrobyt i szczęście.

Szczęść Boże w pracy!
Józefa Pease, New Bedford.

ŁAGODZĄCA OKOLICZNOŚĆ.

Sędzia: W przeciągu jednego tygodnia oskarżony skradł aż sześć par butów.

Oskarżony: Tak panie sędzio, ale to wynikło stąd, że mam bardzo dużą nogę!... Dopiero ostatnia para była dobra.

OKRUSZYNY.

ZGON WOJEWODY KIELECKIEGO. We środę zmarł na udar serca wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel, który sprawował swój urząd od marca 1924 r.

Wojewoda kielecki Manteuffel.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE ma objąć gen. Młodzianowski, od roku wojewoda w Toruniu, a przedtem minister spraw wewn. Na wszystkich dotychczasowych stanowiskach gen. Młodzianowski dobrze się zapisał w pamięci chłopów.

SĄDY POLUBOWNE. Zamiast zapowiedzianego artykułu, napisał red. Władysław Budzisz odczyt o sądach polubownych, który w tych dniach wyślemy związkom.

SEJM. Wedle najnowszych wiadomości z Warszawy, sejm zwołany zostanie w drugiej połowie września na nadzwyczajną sesję.

OKRĘG SZKOLNY WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO został wyłączony z warszawskiego Kuratorjum szkolnego, a przydzielony do Kuratorjum w Krakowie. Zmiana ta dotyczy tak szkół powszechnych, jak i średnich.

MĄDRE ROZPORZĄDZENIE. Minister Składkowski wydał rozporządzenie, które poleca, aby wszystkie urzędy wywiesiły w poczekalniach szereg obrazów i wykresów przedstawiających rozwój gospodarczy kraju oraz statystyki urodzeń, zgonów, przestępstw i t. d. Pomysłowo wykonane tabele i wykresy mają zaciekawić każdego petenta i interesenta, a w czasie oczekiwania na załatwienie sprawy wykresy takie zapoznają obywateli z rozmaitemi sprawami naszej Ojczyzny.

O GEN. ZAGÓRSKIM Włodzimierzu żadnego śladu dotychczas jeszcze niema. Przeszukano klasztor księży Pallatynów, ale tam Zagórskiego nie było. Przeważa opinja, że umknął zagranicę. ewentualnie na samolocie.

Obrazek nasz przedstawia schwytanego orła morskiego, równie drapieżnego jak jego imiennik lądowy. Żywi się upolowanemi rybami.

SACCO I VANZETTI zostali ostatecznie straceni na krześle elektrycznem, pomimo agitacji i protestów z całego świata. Ta agitacja raczej uniemożliwiła sądowi odroczenie wyroku, gdyż naród amerykański uczuł się obrażonym przez to wtrącanie się zagranicy do sądownictwa amerykańskiego. — Anarchiści i komuniści grożą Ameryce zemstą.

RADA MIASTA LWOWA została przez Rząd rozwiązana, a zarząd miastem objął komisarz rządowy z radą przyboczną. Powodem tego zarządzenia są nieporządki i nadużycia w administracji gminnej, wykryte przez komisję ministerjalną. Przewagę w dotychczasowym zarządzie Lwowa mieli endecy, do ich grona należał prezydent miasta, Neuman. To też zarządzenia rządowe wywołują wielką, ale bezsilną wrzawę w gazetach chjeńskich. Socjaliści też są niezadowoleni z rozporządzenia rządowego.

WYKRADANIE LISTÓW ZAGRANICZNYCH zdarza się znowu coraz częściej. W Bydgoszczy przyłapano znowu praktykanta pocztowego, Bolesława Jankowskiego na kradzieży takich listów. Miał ich 20 przy sobie. Zbrodnicze to rzemiosło uprawiał Jankowski od długiego czasu. Złodzieja zamknięto w areszcie.

ZWŁOKI EMIGRANTKI POLSKIEJ z Ameryki śp. Marji Ulasińskiej sprowadziła rodzina do Warszawy, ale w postaci popiołu w puszce, t. j. spaliwszy ciało zmarłej w krematorjum nowojorskiem. Urząd cłowy w Warszawie oddał przesyłkę do rozporządzenia władz sądowych.

POŻARY LASÓW w południowej Francji i na wyspie Korsyka przyprawiły tamtejszą ludność o olbrzymie straty. Obszar pożaru dosięga według gazet 8000 hektarów. Pożar pochłonął mnóstwo budynków na owej przestrzeni, a także śmierć poniosło 35 ludzi. Wzniecił pożar złoczyńca przez podpalenie mchu.

MŁODZI ZŁODZIEJE 14-letni Józef Sulimowski i 16-letni J. Wojciechowski w Poznaniu zostali przydybani na wykradaniu pieniędzy metalowych z puszki kościelnej przy pomocy magnesu.

WIELKA DEMONSTRACJA wierzycieli, pokrzywdzonych przez waloryzację i przez niewypłacenie szkód wojennych odbędzie się w Warszawie z początkiem września. Walka o naprawienie krzywdy wyrządzonej ludności wzmaga się.

DZIWNY WYPADEK. W wiosce Krzyszkowice, powiat Myślenice, piorun zabił Annę Podobę. Dziecko 3-letnie, które zabita wówczas niosła na ręku, szczęśliwie ocalało.

10-LETNI SAMOBÓJCA. W Pietwałdzie (na czeskim Śląsku) zdarzył się w tych dniach wstrząsający wypadek. Oto 10-letni Franciszek Cieślar, złajany przez matkę, powiesił się. Gdy zauważono straszny czyn, dziecko było już martwe.

WAŻNE DLA INWALIDÓW. Zawiadamia się wszystkich inwalidów, chcących korzystać ze zniżek kolejowych, iż takowe wydawać się będzie tylko tym inwalidom, którzy się wykażą książką inwalidzką z zamieszczoną wewnątrz fotografją. Inwalidzi nie posiadający książek inwalidzkich, powinni się po takowe zgłaszać do przynależnych P. K. U., ci zaś którzy posiadają książki inwalidzkie bez fotografji, powini je uzupełnić fotografją, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych.

CZTERECH LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH naraz przedsięwzięło lot z San Francisko na wyspy Honolulu odległe o 4000 klm. Dwaj lotnicy odbyli zwycięsko tę śmiałą podróż w przeciągu 26 godzin i 17 minut, a dwaj inni zaginęli po drodze. Również zginęli w Oceanie Spokojnym trzej lotnicy ameyrkańscy, którzy wylecieli na poszukiwanie zaginionych. Odwaga i poświęcenie Amerykanów przoduje światu. Niemieccy lotnicy, którzy wybrali się w podróż do Ameryki, po godzinie lotu nad Oceanem Atlantyckim zawrócili z powrotem do Niemiec, rzekomo z powodu niepomyślnego wiatru i mgły. Odwaga niemiecka nie dopisała.

MANNA biblijna, która padała żydom na puszczy, pada i teraz czasami na półwyspie Synaj. Jest to produkt osobliwego rodzaju owadów, które tam żyją. Jeden człowiek potrafi zebrać dziennie owej manny do półczwarta funta.

AMERYKAŃSKA WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ odpływa z powrotem do Ameryki z portu francuskiego 31 bm.

NOWE WYDAWNICTWA. W „Bibljotece Związku Młodzieży Wiejskiej" ukazały się trzy nowe broszury, a mianowicie: 1) „Polska a Słowiańszczyzna". 2) „O jedność ruchu Młodzieży Wiejskiej". 3) „Gimnastyka". Wszystkie te wydawnictwa można zamawiać i nabywać w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej — Warszawa, ul. Tamka Nr. 1. — Każdy związek powinien za punkt honoru postawić sobie, by jakąś najmniejszą choćby stworzyć bibljoteczkę.

AMERYKAŃSKI PROJEKT. Statkiem powietrznym olbrzymich rozmiarów myślą Amerykanie przewozić ludzi i towary z Ameryki do Europy i z powrotem. Statek ma być połączeniem samolotu z balonem, ma zabierać około 500 pasażerów. W razie burzy będzie pływał po morzu. Żyjemy w czasach wszelkich możliwości, więc i to może nastąpić.

DOZORCA WIĘZIENIA w Komornyji Wesołowski okazał się włamywaczem i złodziejem. Kradł on depozyty sądowe i kosztowności, odebrane złodziejom i przechowywane do rozpraw. Ostatnio skradł on depozyty wartości 20.000 złotych.

WOJNA Z MUCHAMI. Niedawno w Niemczech przeprowadzono wielką wojnę z muchami. — O szkodliwości tych owadów ludność była pouczona za pomocą radio, filmów, odczytów, plakatów i popularnych broszur. Tępienie much trwało dwa tygodnie. Szkoda, że u nas nic w tym kierunku się nie działa.

WYJAŚNIENIE. Inż. Franciszek Boczek z Gorlic zawiadamia nas, że w lustracji sklepu Kółka roln. w Siarach 30 maja br. nie uczestniczył, a w politycznem błocie gorlickiem też nie bierze żadnego udziału.

PO AMERYKAŃSKU. Wezbrane wody rzeki Missisipi zniszczyły przed kilku miesiącami olbrzymie połacie kraju, o czem pisaliśmy w P. L. Postanowili więc Amerykanie zapobiec za wszelką cenę temu na przyszłość. Minister handlu Huwer podał projekt uregulowania tej rzeki. Koszta wyniosą 150 mil. dolarów.

GOSPODARSTWO.

CENY: bydła na targowicy krakowskiej 23 sierpnia: nierogacizna (bita waga) 3.50—4, cielęcina 1.75—2.66, woły 1.41—2.12. Tendencja zwyżkowa; walut zagranicznych bez zmiany.

DALSZA ZNIŻKA CEN METALI. W tygodniu ubiegłym zaznaczyła się na rynkach wszechświatowych dalsza poważna zniżka metali.

ŻNIWA NA WOŁYNIU. Największy jest urodzaj żyta i jęczmienia, średni pszenicy i owsa. Widoki na urodzaj ziemniaków bardzo dobre, na buraki średnie.

WSTRZYMANIE WYWOZU BYDŁA. Władze administracyjne wydały zakaz wywozu zwierząt racicowych z powodu zarazy pryszczycy z wszystkich powiatów województwa poleskiego i kieleckiego.

Ze względu na zarazę choroby płucnej u zwierząt, są zamknięte dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty województwa białostockiego, kieleckiego, lubelskiego i warszawskiego.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na odroczenie zaległych i bieżących należytości za podatek gruntowy za rok 1927 oraz pierwszą ratę za r. 1928 — do dnia 1 października 1928 bez pobierania kar za zwłokę. Dotyczy to rolników, którzy skutkiem gradobicia stracili ponad 40% zbioru. Podania o odroczenie można wnosić zbiorowo, czyli może podanie wnieść gmina, a skierować je należy do najbliższego Urzędu Skarbowego. Odroczenie odnosi się tylko do spłaty państwowego podatku gruntowego. Od podatku samorządowego należy wnosić podanie do Wydziału powiatowego.

JABŁKA I GRUSZKI. Na jabłka w roku bieżącym jest wyjątkowy urodzaj. Właściciele sadów twierdzą, że obrodziły one w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inaczej natomiast jest z gruszkami. Tych jest dużo mniej. Obliczają, że różnica z poprzednim rokiem wynosi przynajmniej 5%, co się tłómaczy tem, że drzewa dały duży urodzaj w roku ubiegłym, obecnie przeto, jak zwykle zresztą, muszą dać plon mniejszy. Właściciele sadów pozatem mają jeszcze słusznie uzasadnione obawy, czy wichry i burze nie postrącają większej ilości owocu przed dojrzeniem.

NAUKA BETONIARSTWA. W celu rozpowszechnienia przez szkoły rolnicze znajomości robót betoniarskich między ludnością rolną, ministerstwa rolnictwa w najbliższym czasie wprowadzi w szeregu ludowych szkół rolniczych, rozsianych na całym terenie kraju, kursy praktyczne betoniarstwa, w szczególności wyrobu dachówek, słupów do ogrodzenia, przepustów drogowych, kręgów studniarskich i t. p. Nowość tę należy powitać z uznaniem, gdyż w ten sposób pracując, poprawimy zaniedbany stan naszych wsi.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA we Lwowie, ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały: ślusarstwa i stolarstwa, od 26 do 30 sierpnia. Warunki przyjęcia poda dyrekcja listownie.

FABRYKA KOS. W niedługim czasie ma powstać na Górnym Śląsku pierwsza wielka fabryka kos w Polsce.

POŻYTEK Z KURZEGO NAWOZU. Utarł się u nas zwyczaj, że gospodarze cały nawóz z domowego ptactwa używają na pola. Z tego też powodu nie wiele troszczą się o ogrody, które uważają tylko za coś co w gospodarstwie nie bardzo jest potrzebne. A tymczasem, pokazuje się, że właśnie z ogrodów można też mieć ładny dochód, o ile się poważnie do tego zabierze. Gospodynie nasze sadzą w ogrodach warzywa bardzo rzadko, twierdząc, że przy gęstem zasadzeniu nie wyrastają ładne. Dzieje się to dlatego, że pod warzywa, aby były ładne, trzeba dać odpowiedni nawóz. Niechaj gospodynie nie wyrzucają nawozu z pod ptactwa domowego do gnoju, ale zbierają osobno, suszą na słońcu, składają do paki i schowają na strychu. Na wiosnę rozetrzeć na proszek w stępie i nawozić nim ogród. Zobaczycie jakie warzywa wówczas wyrosną; można je siać gęsto, a będą wielkie i ładne.

WIEJSKI UNIWERSYTET LUDOWY W SZYCACH (p. Modlnica koło Krakowa) otwiera 1 października br. zwyczajny kurs zimowy dla dorosłej młodzieży męskiej ze wsi, by ją przysposobić do samodzielnego, społecznego, kulturalnego i demokratycznego życia na wsi. Zgłoszenia należy przesyłać do 20 września do dyrekcji, która udziela szczegółowych informacyj.

ZAGOSPODAROWANIE LASÓW, BĘDĄCYCH PRYWATNĄ WŁASNOŚCIĄ. Na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. zmiana uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania (gruntowy, łąki lub t. p.) może nastąpić jedynie w lasach, **nie uznanych za podlegające ochronie leśnej,** na podstawie zezwolenia właściwej władzy, która może udzielić takiego zezwolenia jedynie w następujących przypadkach: a) **jeżeli przez dokonanie takiej zmiany nastąpi korzystniejsze wyzyskanie gruntów;** b) **po upływie trzech lat od chwili zalesienia innych użytków przynajmniej na takim samym obszarze, jaki ma być wyłączony z pod uprawy leśnej,** o ile przytem nowopowstałe drzewostany wykazują w dostatecznej mierze zdolność do dalszego wzrostu; c) **przy regulowaniu ustroju rolnego, mianowicie: scaleniu gruntów, likwidacji służebności, parcelacji i osadnictwie** i d) jeżeli dokonanie takiej zmiany leży w szczególnym interesie publicznym. W lasach uznanych za ochronne uprawa leśna nie może być zmieniona na inny rodzaj użytkowania.

PRZYZWYCZAJENIE JAŁÓWEK DO DOJENIA. Jeszcze przed ocieleniem na parę tygodni należy przeprowadzać masowanie (nacieranie) wymienia i strzyków, wskutek czego jałówki przyzwyczajają się do dojenia i po ocieleniu nie będą okazywać oporu przy dojeniu. Przyczyną drażliwości i niespokoju może być także i zranienie wymienia lub strzyka, co należy zbadać i leczyć. Jeżeli jednak wszystko jest zdrowe, a mimo to drażliwość i odporność w dojeniu jeszcze istnieje, tedy należy przed dojeniem w czworo złożony worek i lekko wykręcony z zimnej wody położyć na krzyże krowy przed dojeniem.

—o—

Użyteczność pokrzywy.

Niejednokrotnie widzi się, jak przy plewieniu odrzuca się pokrzywę wraz z innem nieużytecznem zielskiem, a jednak ta pokrzywa uważana za chwast, może być z korzyścią użyta jako pasza dla bydła i można ją nawet umyślnie na ten cel uprawiać.

Pokrzywa rozmnaża się przez nasiona, których zbiór przypada 2 razy do roku, na wiosnę i przy końcu lata. Udaje się na każdym gruncie, nawet na gruntach kamienistych, możemy więc wyzyskać nawet wszelkie nieużytki i nie wymaga żadnej specjalnej uprawy. Wytrzymuje dobrze suszę, a także i mrozy. Ponieważ nasienie pokrzywy jest bardzo małe i kiełkuje powoli, należy uważać, by po wysianiu przykryć je tylko zlekka ziemią. Wysiana we wrześniu kiełkuje na wiosnę. Kosi się ją, gdy zaczyna kwitnąć, bo wtedy otrzymujemy najlepszą paszę. Daje 2 pokosy rocznie w maju i sierpniu, czasami zdarza się i trzeci pokos w październiku lub listopadzie, zazwyczaj jednak o wiele słabszy. Po skoszeniu trzeba ją przez kilka godzin zostawić na słońcu, aby przewiędła, włoski bowiem parzące tracą wtedy swą sztywność i nie kłują, a równocześnie zanika i płyn gryzący zawarty w tychże włoskach.

Pasza z pokrzyw jest bardzo odpowiednia dla świń, które bardzo chętnie ją jedzą; posiekana i wymieszana z sieczką nadaje się również dla krów mlecznych, także i dla kóz.

Świeże pokrzywy dodane do zwykłych pokarmów dla drobiu, podnoszą ich wartość i bardzo dodatnio wpływają na nośność kur.

A zatem nie marnować pokrzyw, ale nawet umyślnie uprawiać ją w pobliżu zabudowań gospodarskich, gdzie często znajdują się kawałki niewykoszonych nieużytków.

Porażenie bydła.

Porażeniom od pioruna najczęściej stosunkowo podlega bydło i konie, to jest zwierzęta, które najwięcej przebywają pod otwartem niebem (na pastwisku). Porażone zwierzęta raptownie padają na ziemię i leżą jak nieżywe z nogami podciągniętemi pod brzuch. Jedne z nich wkrótce podnoszą się, przyczem wstrząs ten nie wywiera żadnego wpływu na zdrowie zwierzęcia. U innych znów pozostają na całe życie ślady w różnych częściach ciała. Śmierć następuje bądź nagle, bądź w kilka chwil później. Zwierzęta, u których wystąpił niedowład uporczywy, winny być przeznaczone na ubój jak najwcześniej, póki nie wychudną. Środki lecznicze przy porażeniu zazwyczaj są bezskuteczne. Zwierzę z niedowładu kładzie się na słomie i przewraca się go od czasu do czasu, aby niedopuścić do odleżeń. Przy utracie przytomności stosują oblewanie głowy zimną wodą, sztuczne oddychanie, rozcieranie całego ciała, okładanie ciała świeżą ziemią. Przy osłabieniu i przygnębieniu dają środki podniecające, a mianowicie alkohol, zastrzyki podskórne olejku kamforowego i t. d.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

J. Draus: Wierzymy, że pismo Pańskie polega na prawdzie, ale proces byłby niewątpliwy, a na procesy nie mamy ani czasu ani funduszów. — **W. Rząca:** Odpowiedź listowna wysłana 21 bm. — **Ob. Kisiel:** Przyjaciela zapisaliśmy wedle życzenia. Za przysłanie „Rycerza Niepokalanej" bardzo dziękujemy, bo nie znaliśmy tego wydawnictwa. Koło Młodzieży zapewne nabrało przekonania, iż musimy się bronić przed zalewem takiego fanatyzmu i zabobonu. — **Przyjaciołom w Druskienikach** dzięki za karteczkę z radosną wiadomością. Praca u nas postępuje pomyślnie. — **Wł. Domagalski:** I nasz stosunek do Pana jest niezmienny. Zbieg okoliczności, nic więcej. Odwiedzę Pana po drodze do Jelenia w pierwszych dniach września. Cześć. — **J. Pszczoliński:** W korespondencji nie podano nazwisk ani wójta, ani leśniczego, ani komendanta, dlatego bez wartości. — **Wł. Zawada:** Szkoda miejsca na sprzeczki z „Piastem". Niech się zakłamie do cna. Sami piszecie, że owe napaści szkodzą „Piastowi" a nam pomagają. Termin zgromadzenia wyznaczę na październik. — **A. Zborowski:** Tak jest, ob. Liwosz zapowiada swój powrót w niedalekiej przyszłości. — **W. Gawron:** Przeciw fałszerstwom żalcie się nieustępliwie do Starostwa, a jeżeli Starostwo nie zapobiegnie i nie sprostuje, to żalcie się zaraz do Województwa, a mnie odpisy zażaleń posyłajcie. Doniesienie z 20. 8. już przedstawiłem Województwu 23 bm. Piszcie choćby codziennie. — **Adam Kobylak:** Proszę napisać dokładnie i wyraźnie to poradzimy. — **Wł. Gołda:** W wiadomej sprawie proszę wnieść podanie do Dyrekcji Poczt we Lwowie, a nam donieść, kiedy podanie zostanie wysłane. — **W. Bahoradyczyn:** Należy wnieść zażalenie do Związku Rewizyjnego Spółdzielni we Lwowie. — **Jakób Mierzwa:** Należy udać się do powiatowego inspektora szkolnego i z nim się rozmówić; gdyby nic nie pomogło napiszcie do nas jeszcze raz. — **St. Błażejewski:** Wszystkie pożyczki długoterminowe Banku Rol. są w listach zastawnych. Jeśli chcecie pożyczkę otrzymać, należy wnieść podanie do Banku Rolnego a oni poślą druki i pouczenia. O zaginięciu gazety donieść do najbliższej dyrekcji poczt. — **Józef Chruściel:** Zgłoście się pisemnie o katalog do firmy Antoni Larisch, Szewska 19, Kraków. — **St. Trela:** Za zwycięstwo wyborcze Związkowcom cześć. Protest wójta odrzucony. Tak jest, pragnę Was odwiedzić, ale czasu brak okropny. — **A. Mucha, Pawłówek:** Dotychczas rząd jeszcze nie wypłacał szkód wojennych, ani terminu wypłaty nie naznaczył. Wybieram się do Bydgoszczy, ale wciąż brak czasu. Pozdrowienia. — **R. Sroka:** Gratuluję. Jak od początku tak dotychczas ufam zupełnie. Cześć.

Baczność! Wielki wybór majątków.

Gospodarstwo 72 morgów dobrej ziemi, w tem 7 m łąki, staw rybny, budynki murowane, 3 konie, 7 bydła, 15 świń i wszystkie porządki rolne oraz maszynerja, kościół, szkoła w miejscu — cena 32.000 zł.

48 morg dobrej ziemi, w tem 3 m łąki, 2 m lasu bukowego, budynki murowane, jak stoi i leży, z żywym i martwym inwentarzem i zbiorami z tego roku — cena 14.000 zł.

32 morgi dobrej ziemi, 3 morgi łąki, budynki murow., jak stoi i leży, z żywym i martwym inwentarzem i zbiorem z tego roku, do tego fabryka dachówek — cena 16.000 zł.

12 morg dobrej ziemi, budynki murow., jak stoi i leży, cena 6.000 zł., wpłaty 4.500 zł.

8 morg dobrej ziemi, bud. mur., jak stoi i leży — cena 5.000 zł.

Oprócz tych podanych mamy wielki wybór od 3.000 do 200.000 zł. oraz domy, hotele i folwarki.

W razie przyjazdu na kupno proszę zabierać pieniądze na zadatek lub całą należytość do kontraktu. Na odpowiedź listowną proszę dołączyć znaczek 40 gr.

Zgłoszenia przyjmują:

BRACIA PAWLAK, KĘPNO, POZNAŃ,
Skład kolonjalny, Dworcowa 289. 556

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośce, bólów nerwowych, hólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU.**

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtiomentolu:

Laboratorjum aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. 10 flaszek prawdziwego Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.

6000 portretów darmo!

Aby szybko rozpowszechnić przedsiębiorstwo między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać **6000 PORTRETÓW DARMO.** Przyślijcie nam fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji a otrzymacie wkrótce powiększony, ze zdumiewającem podobieństwem, prawie

467

NATURALNEJ WIELKOŚCI PORTRET ZUPEŁNIE DARMO.

Rozmiar powiększenia: (30×40). Skorzystajcie jak najprędzej z naszej propozycji, gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko **6000** portretów. — Jako **wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych.** — Fotografję otrzymacie z powrotem w całości. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać **zł. 3·—** lub za zaliczeniem **zł. 3·75.** Chociaż nasza firma prawnie uznana, daje zupełną pewność co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić

1000 ZŁOTYCH

jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas w zupełności dotrzymane.

Prosimy wyciąć i przesłać wraz z fotografją.

Kwit No. 5032.

Zgodnie z powyższą propozycją proszę przedsiębiorstwo „Rekord" w Łodzi powiększyć mi bezpłatnie fotografję w rozmiarze (30×40) pod warunkiem, że żadnych wydatków nie poniosę. Zł. 3·— jednocześnie z fotografją wysyłam.

(Zbyteczne wykreślić)

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Specjalnej korespondencji nie wymaga się. List wagi więcej niż 20 gram. kosztuje 30 gr. porto. — Przy grupach należy twarz do powiększania oznaczyć. ×

Przedsiębiorstwo **Rekord** ŁÓDZ Piotrkowska 37.

Rolnicy stosujcie

Tomasynę!

Marka Gwiazda Marka Gwiazda

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk

Tomasyną - niema pełnych zbiorów

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony. 533

JÓZEF KARRACH

LWÓW, Kościuszki Nr. 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie!

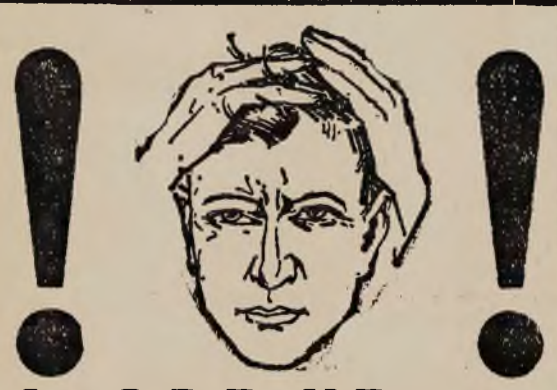

CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych wycieńczonych, chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN,** który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.

Michaelkirchplatz 13 oddział 254.

507

Katalog Książek Mojżeszowych, magicznych, wróżbiarskich, gospodarczych, rolniczych, powieści i innych bardzo ciekawych i zajmujących książek wysyła na żądanie **darmo Księgarnia M. Wahla w Przemyślu.** Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Cudowny wynalazek!

Precz z barbarzyństwem przebijania krów troakarem lub kaleczenia sondą przełykową!

Wzdętą krowę uratujesz zawsze aparatem „WULKAN" patentowanym i nagrodzonym złotemi medalami! Łatwy w użyciu, nie kaleczy bydlęcia. Każdą krowę uratuje! Żądajcie bezpłatnych objaśnień! Odpisy dziękczynnych listów na żądanie! Cena 8 zł 50 gr za sztukę. Sklepom, i Kółkom rolniczym rabat!

Wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

WYTWÓRNIA APARATÓW „WULKAN"

Warszawa, ulica Szczygla L. 3/5. 549

Swój do swego!

Chłopi Związkowcy uczęszczający na targi **w Majdanie Kolbusz.** najkorzystniej możecie kupić materjały odzieżowe i inue towary w sklepie

JÓZEFA BURASA w Rynku.

Towar pewny, ceny konkurencyjne, obsługa rzetelna. Polacy kupujcie w polskim sklepie. 557

Ochyndowski Władysław, ur. w roku 1895, unieważnia skradzioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów wraz z kartą mobilizacyjną i dokumentami do Francji. 561

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, SZEWSKA 13/P. L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopf" patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 526

487

CZY ODGADNIECIE?

nie loterja **nie podział**

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania i płaszcze: męskie i damskie, kołdry watowe, płótna na bieliznę i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone.

Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania (litery należy ułożyć w szerz), KTÓRE OZNACZA TRZY MIASTA POLSKIE. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na porto, na co otrzyma W. P. szczegółowy prospekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 559

Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź 3. Skrzynka poczt. 361.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Jan Stapiński Z Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.